

# Sławomir Stasiak

---

## Jaki ma być nasz stosunek do władzy?

---

Verbum Vitae 14, 153-172

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## JAKI MA BYĆ NASZ STOSUNEK DO WŁADZY?

Ks. Sławomir Stasiak

Charakter Listów Pasterskich<sup>1</sup>, na których chcemy oprzeć nasze poszukiwania, sugeruje że będzie w nich mowa na temat władzy. To pierwsze wrażenie potwierdza się, kiedy zaczynamy szukać pojęć, których zwykle używa się, gdy mówi się na temat władzy. I tak, w naszych listach, spotykamy takie określenia jak: „władza” (gr. *he arche, he eksousia, to kratos, he hyperoche*), „władca” (gr. *ho despotes, ho dynastes*) i „władać” (gr. *kyrieuo, authenteo*) oraz rzeczownik określający przestrzeń sprawowanej władzy: „królestwo” (gr. *he basileia*). Wśród pojęć, którymi nazywany jest władca, w Listach Pasterskich pojawia się 22 razy „Pan” (gr. *kyrios*)<sup>2</sup>. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że w tej grupie listów rzeczownik ten jest honorowym tytułem, przysługującym Bogu i Jezusowi Chrystusowi, nie będziemy się nim zajmowali.

Po uporządkowaniu wymienionych pojęć okazuje się, że teksty, w których one występują, tworzą dość jasny obraz dwojakiej władzy, której podlega każdy człowiek wie-

---

<sup>1</sup> Jak sama nazwa tej grupy listów wskazuje, chodzi o swego rodzaju instrukcje pasterskie, udzielone Tymoteuszowi i Tytusowi, przełożonym kościołów w Efezie i na Krecie, w duchu nauki św. Pawła.

<sup>2</sup> 1 Tm 1,2.12.14; 6,3.14.15; 2 Tm 1,2.8.16.18 (x 2); 2,7.19 (x 2).22.24; 3,11; 4,8.14.17.18.22.

rzący, a jednocześnie obywatel państwa, w którym żyje. Tymi obrazami będziemy chcieli się zająć w niniejszym opracowaniu. W dwóch pierwszych punktach omówimy stosunek człowieka wierzącego do władzy cywilnej i jej instytucji. W kolejnym punkcie zatrzymamy się nad swego rodzaju instrukcją kościelną regulującą zachowanie się kobiet i mężczyzn w rodzinie i na zgromadzeniu liturgicznym. W następnym punktach koncentrować się będziemy na stosunku do władzy duchowej, a ściślej rzecz ujmując, do Jedyne go Władcy (punkt czwarty) i „przestrzeni” jego władania (punkt 5). Oczywiście podjęte przez nas poszukiwania nie mają ostatecznego charakteru. Stanowią jedynie przyczynek do uporządkowania opinii autora *Listów Pasterskich* na temat władzy tak cywilnej jak i duchowej.

## 1. CZY LISTY PASTERSKIE POPIERAJĄ NIEWOLNICTWO?

Z pobieżnej lektury 1 Tm 6,1-2 i Tt 2,9; 3,1 mogliśmy wnioskować, że odpowiedź na pytanie postawione w tytule tego punktu jest twierdząca. Jednak uważne przesłedzenie treści wskazań kierowanych do Tymoteusza i Tytusa pozwala domyślać się, że autorowi chodziło bardziej o zachętę do świadectwa jakie mają dawać chrześcijanie, nawet w sytuacji bycia niewolnikiem, niż o zagrzewanie do rewolucji społecznej – zrzucenia jarzma niewolnictwa. Prześledźmy zatem istotne aspekty zachęt skierowanych do niewolników.

W podobnych kontekstach w *Corpus Paulinum* używa się terminu *kyrios* (Ef 6,5; Kol 3,22; 4,1). W naszych tekstach spotykamy rzeczownik *despotes* (1 Tm 6,1-2; Tt 2,9), który lepiej wyraża relację przeciwieństwa w stosunku pana do niewolnika<sup>3</sup>. Stan zaś poddanych został

---

<sup>3</sup> Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp, przekład z oryginału*, Pallottinum; Poznań-Warszawa 1979, 368.

przedstawiony za pomocą dwóch synonimów: „niewolnik” (*douloi*) i „będący pod jarzmem” (*eisin hypo dzygon*). W ten sposób, przez odwołanie się do obrazu wołów pod jarzmem, które dawało im równowagę w zaprzęgu, autor dodatkowo akcentuje społeczną sytuację niewolników. Do nich kierowane jest wezwanie: „...niech własnych panów uznają za godnych wszelkiej czci” (1 Tm 6,1). Czy zatem autorowi chodziło o podkreślenie, że niewolnictwo zostało ustanowione przez Boga i dlatego nie wolno się jemu sprzeciwiać? Nie! Raczej niewolnictwo jest akceptowane jako realna rzeczywistość społeczna, której pierwotny Kościół, w swojej ówczesnej sytuacji nie był w stanie znieść ani nawet zmienić.

Jedynym sposobem na przewycięzenie takiego stanu rzeczy była „miłość” – *agape*<sup>4</sup>. Dlatego też wskazania, które otrzymują niewolnicy uzależnione są od sytuacji religijnej ich panów. Najpierw mowa jest o tych, którzy są niewierzący (1 Tm 6,1), a następnie o panach wierzących w Chrystusa (1 Tm 6,2). W obu przypadkach pierwszorzędną rolę odgrywa argumentacja. Niewolnicy chrześcijańscy są zobowiązani do ewangelicznego traktowania swoich panów nie-chrześcijan, „ażeby nie bluźniono imieniu Boga i nauce”. Zatem postawa uległości wobec panów jest bezwzględnie zalecana ale nie ze względu na nią samą, ale z uwagi na to, że postawa przeciwna byłaby przyczyną urągania Bogu. Użyte tu pojęcie (*blasfemeo*) oznacza obrazę skierowaną bezpośrednio lub pośrednio do Boga<sup>5</sup>. Zatem niewłaściwa postawa niewolnika mogłaby się stać powodem bluźnienia Bogu, a to jest niedopuszczalne<sup>6</sup>. Tak sformułowane zadanie nie jest jednak jakimś czystym

---

<sup>4</sup> Por. C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastorali. Le due lettere a Timoteo e la lettera a Tito. Introduzione, versione, commento*, EDB; Bologna 1995, 538.

<sup>5</sup> Zob. dwa pierwsze znaczenia pojęcia *blasfemeo* w: *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. I, PWN; Warszawa 1958, 428.

<sup>6</sup> W Listach Pasterskich dość często używany jest ten czasownik (zob. 1 Tm 1,13; 6,1.4; 2 Tm 3,2; Tt 2,5; 3,2), zawsze i jednoznacznie w znaczeniu negatywnym, tak w odniesieniu do Boga jak i ludzi.

wyrachowaniem, ale zawiera głęboką teologiczną i egzystencjalną myśl – postępowanie chrześcijan, nawet w sytuacji niewolnictwa, jest jednocześnie przepowiadaniem Chrystusa<sup>7</sup>.

Argumentacja dotycząca właściwej postawy wobec panów wierzących w Chrystusa (1 Tm 6,2) jest nieco inna, choć pod względem prawnym sytuacja nadal pozostaje ta sama – pan jest panem a niewolnik niewolnikiem. Jednak normą, dla której niewolnik ma się poddać panu, nie jest już prawo cywilne ale miłość chrześcijańska<sup>8</sup>. Jak zwykle wielką wagę posiada motywacja: „...dlatego że są oni wierzącymi i umiłowanymi jako uczestnicy dobrodziejstwa”. Chodzi o dobrodziejstwo, którego uczestnikami są posiadający władzę, a dzieje się to za pośrednictwem właśnie ich poddanych – niewolników<sup>9</sup>.

Wśród wielu grup, którym autor Listu do Tytusa podaje wskazówki, są również niewolnicy: „Niewolnicy niech będą poddani swoim panom we wszystkim, niech się starają im przypodobać, niech się im nie sprzeciwiają, niczego sobie nie przywłaszczają, lecz niech okazują zawsze doskonałą wierność, ażeby pod każdym względem stali się chlubą dla nauki naszego Zbawiciela, Boga” (Tt 2,9-10). Ciekawi skupienie się przez autora na „niewolnikach” (*doulous*), z całkowitym pominięciem przestroż dotyczących „panów” (*despotais*). Przypuszczalnie stało się tak, ponieważ niewolnicy stanowili znaczną grupę wyznawców Chrystusa w gminie, której przewodził Tytus. Panów posiadających niewolników albo nie było wcale albo nie chcieli się ujawniać, ponieważ była to kwestia bardzo drażliwa.

Kluczowym wezwaniem, z którym autor Listu do Tytusa zwraca się do niewolników jest „niech będą poddani we wszystkim” (*hypotassesthai en pasin*). Po raz kolejny powraca zagadnienie realnie istniejącej „instytucji”

---

<sup>7</sup> Por. J. Stepien, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, 369.

<sup>8</sup> Por. C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastorali*, 402.

<sup>9</sup> Por. J. Stepien, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, 369-370.

niewolnictwa, której Kościół pierwotny nie był w stanie znieść. Wewnątrz Kościoła problem ten został przezwyciężony przez braterstwo miłości (*agape*), choć to wcale nie znaczy, że została prawnie zniesiona (por. 1 Tm 6,2). Chodzi o gotowość niesienia „miłości” (*agape*) kosztem rezygnacji z osobistych potrzeb. W relacji niewolnik-pan autor Listu do Tytusa przesuwając akcent z relacji typowo ekonomicznych na te o charakterze bardziej międzyludzkim i religijnym<sup>10</sup>.

Zagadnienie to podjęte zostało również w Tt 3,1: „Przypominaj im, że powinni podporządkować się zwierzchnim władzom, słuchać ich i okazywać gotowość do wszelkiego dobrego czynu”. Jednak w zaleceniu tym chodzi już nie tylko o niewolników ale o wszystkich chrześcijan i ich stosunek do władzy cywilnej. Jak się wydaje pojawiające się tutaj zwroty *he arche* i *he eksousia* wskazują odpowiednio na godność tych, którzy przewodzą danej społeczności<sup>11</sup> i na ich prawo do kierowania postępowaniem innych<sup>12</sup>. Przed odwołaniem się znów do tego samego czasownika (*hypotasso* / „być poddanym”) autor Listów Pasterskich przejmując tradycję św. Pawła o byciu poddanym: a) wierzącego usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga (Rz 10,3); b) żon mężom (Ef 5,22; Tt 2,5); c) niewolników ich panom (Tt 2,9) oraz d) synów ojcom (1 Tm 3,4). W ten sposób została wyrażona prawda, że chrześcijanin uznaje istnienie określonego porządku społecznego, wobec którego chce pozostawać w poprawnej relacji<sup>13</sup>. Wróćmy jednak jeszcze do końcowych słów wezwania: *pros pan ergon agathon hetoimous einai* („okazywać gotowość do wszelkiego dobrego czynu”). W szczególny sposób

---

<sup>10</sup> Por. C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastorali*, 538-539.

<sup>11</sup> Tak na ten temat pisze Z. Abramowiczówna: „Pierwszeństwo, władza, suwerenność; metoda rządzenia; państwo, kraj, dziedzina; urząd stanowisko itd.”; *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. I, 340.

<sup>12</sup> Zob. *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. II, PWN; Warszawa 1960, 187.

<sup>13</sup> Por. C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastorali*, 568-572.

zostały tu zaakcentowane pierwsze słowa: „do wszelkiego dobrego czynu”. „Pisząc o posłuszeństwie i uległości *władzom zwierzchnim* Autor czyni jednak jak gdyby pewne zastrzeżenie: cnoty te mają się przejawiać w gotowości pełnienia czynów nakazanych przez władzę – lecz wyłącznie czynów dobrych”<sup>14</sup>.

Nic zatem nie wskazuje na to, aby autor *Listów Pasterskich* był zwolennikiem jakiegokolwiek ucisku – niewolnictwa. Raczej, w konkretnej sytuacji społecznej, chce dać swoim czytelnikom wskazówki dotyczące właściwego postępowania w każdej sytuacji, bowiem to jest jednoznaczne z przepowiadania Jezusa Chrystusa. To zadanie staje tak przed niewolnikami panów chrześcijan jak i tych, którzy w Niego jeszcze nie wierzą. Motywem takiego działania jest „miłość” – *agape*. „Być poddanym” zaś, to nie znaczy wykonywać wszelkie polecenia władzy. Taki obowiązek dotyczy dzieł jednoznacznie dobrych.

## 2. JAK MAMY WSPIERAĆ WŁADZĘ?

W Pierwszym Liście do Tymoteusza, autor natchniony zwraca się do członków gminy z wezwaniem do modlitwy: „Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością” (1 Tm 2,1-2). Zatem na pierwszym miejscu znajduje się ogólne wezwanie do modlitwy. Zauważmy nadto, że ważne jest to, za kogo się modlimy ale również to, jak się modlimy. Jak zauważyliśmy, modlić się należy za wszystkich (*hyper panton antropon*). Zewnętrzne uwarunkowania modlitwy wskazują nam zalecenia, które daje autor analizowanego przez nas fragmentu, używając czterech różnych określeń. Pierwsze określenie (*he deesis*) oznacza prośbę konkretną

---

<sup>14</sup> J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, 397.

dotyczącą jakiejś trudnej sytuacji<sup>15</sup>. *He proseuche* zaś, to modlitwa w sensie bardziej ogólnym<sup>16</sup>. Kolejne określenie (*he enteuksis*), bardzo rzadko spotykane w Nowym Testamencie<sup>17</sup>, w grece klasycznej posiada szereg znaczeń, również nie związanych z modlitwą: spotkanie, natknięcie się na kogoś, obcowanie z kimś, udzielanie się komuś, wdanie się w rozmowę z kimś, przemawianie do tłumu<sup>18</sup>. Wydaje się, że w naszym tekście oznacza błaganie zanoszone w jakiejś sprawie do władcy. Wreszcie ostatni rzeczownik (*he eucharistia*) oznacza dziękczynienie<sup>19</sup>, choć jeszcze nie jest synonimem sakramentu ustanowionego w czasie Ostatniej Wieczerzy. Zauważmy jednak, że użycie tych pojęć wskazuje nie tyle na potrzebę tych czterech konkretnych rodzajów modlitwy, ale raczej na absolutną konieczność modlitwy w ogólności. Chodzi o modlitwę w uniwersalną w sensie wewnętrznym (różnoraka modlitwa) i w sensie zewnętrznym (zanoszona za wszystkich)<sup>20</sup>.

W kolejnym wersecie (1 Tm 2,2), czytamy że modlitwa ma być zanoszona *hyper basileon kai panton ton en hyperoche onton*. Ponieważ pierwszy termin („królowie”) jest pozbawiony rodzajnika, a dodatkowo jest w liczbie mnogiej, zatem jego znaczenie jest ogólne. Nawiązuje do podobnych zwrotów spotkanych w Dz 4,26 (*hoi basileis kai hoi archontes* / „królowie i książęta”) i w Mk 13,9 (*epi hegemonon kai basileon* / „przed namiestnikami i królami”). Dalej w naszym tekście wezwanie obejmuje „wszystkich sprawujących władzę”. W grece hellenistycznej zwrot ten oznaczał tych, którzy cieszyli się autorytetem i posiadali zwierzchnictwo i władzę nad innymi<sup>21</sup>. Zatem modlitwa

---

<sup>15</sup> Zob. *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. I, 498.

<sup>16</sup> Zob. *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. III, PWN; Warszawa 1962, 701.

<sup>17</sup> Poza naszym tekstem występuje jeszcze w 1 Tm 4,5.

<sup>18</sup> Zob. *Słownik grecko-polski* (red. Z. Abramowiczówna), t. I, 154.

<sup>19</sup> Zob. tamże, t. I, 378,

<sup>20</sup> Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, 331-332.

<sup>21</sup> Zob. *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. IV, PWN; Warszawa 1965, 427.



ma wspomagać nie tylko wszystkich ludzi w ogólności ale również rządzących. To jest więc sposób na wspieranie władzy, czyli tych, którzy mając władzę polityczną mogą mieć wpływa na jakość życia społecznego wspólnoty, której przewodzą. Wspólnota ta, była przynajmniej w jakiejś części, wspólnotą ludzi wierzących w Chrystusa, która zdawała sobie sprawę i wierzyła, że to Bóg kieruje sercami również tych, którym została zlecona władza<sup>22</sup>. Stąd właśnie konieczność modlitwy za nich.

Zwyczaj modlitwy za władców był znany w świecie semickim. Wspominają o tym między innymi takie teksty jak Jr 29,7, w którym prorok wzywa Izraelitów do modlitwy o pomyślność kraju zesłania „bo od jego pomyślności zależy wasza pomyślność”. Również Baruch wzywa do modlitwy za Nabuchodonozora i Baltazara (Ba 1,11). Repatrianci zaś po powrocie z niewoli mają zadbać, by kapłani modlili się „za życie króla i jego synów” (Ezd 6,10). Wydaje się więc, że chrześcijaństwo, przynajmniej w drugim lub trzecim pokoleniu kontynuowało ten zwyczaj.

Były jednak jeszcze inne powody, dla których wierzący w Chrystusa mieli modlić się za wszystkich sprawujących władzę: „abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością” (1 Tm 2,2). Spójnik *hina* wskazuje na rezultat modlitwy a nie na jej przedmiot<sup>23</sup>. Pierwsza część zdania jest bogata w bardzo rzadkie pojęcia i zwroty: *eremon* („cichy”) to *hapax legomenon* w NT; *hesychion* („spokojny”) jest spotykane jeszcze tylko w 1 P 3,4; a zwrot *bion diagein* („wieść życie”), również nie jest spotykany nigdzie indziej poza naszym tekstem. Trzeba jednak zauważyć, że wszystkie te terminy spotykane są w grece świeckiej<sup>24</sup>. Wydaje się więc, że to jest trop, którym powinniśmy iść w kierunku wyjaśnienia ich znaczenia.

---

<sup>22</sup> Por. C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastoralis*, 153.

<sup>23</sup> Zobacz wyjaśnienie znaczenia tego spójnika w: *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, red. R. Popowski, Vocatio; Warszawa 1995, 298.

<sup>24</sup> Por. J. Stepien, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, 332.

W I w. po Chr. dość powszechnym było przekonanie, że jednym z podstawowych zadań przywódcy była dbałość o szczęśliwe współzycie poddanych (gr. *he filia*) i zapewnienie pokoju (gr. *he eirene*). Nie wykluczone, że młode gminy chrześcijańskie, jak ta, której przewodził Tymoteusz w Efezie, cierpiały z powodu nietolerancji, która niosła za sobą konsekwencje o charakterze społecznym i politycznym. Stąd właśnie tak mocny akcent położony na modlitwę za rządzących, by mogli zapewnić wszystkim, również chrześcijanom życie w pokoju i zgodzie<sup>25</sup>.

Rezultat modlitwy za rządzących nie posiada jednak wymiaru wyłącznie społecznego lecz również religijny, stąd pojawia się dopowiedzenie *en pase eusebeia kai semnoteti* („z całą pobożnością i godnością”). Pierwsze pojęcie wpisuje się szczególnie w orędzie Listów Pasterskich, w nich bowiem najczęściej spotykamy to określenie (1 Tm 2,2; 3,16; 4,7.8; 6,3.5.6.11; 2 Tm 3,5; Tt 1,1)<sup>26</sup>. Opisuje ono cnotę regulującą bezpośredni stosunek człowieka do Boga tak w zewnętrznej formie poprawnego stosunku do Niego, jak i w wymiarze duchowego, wewnętrznego podłoża takiej postawy. To zresztą pozostaje na linii etyki hellenistycznej<sup>27</sup>. Wydaje się, że autor naszego tekstu miał na myśli oba te aspekty w odniesieniu do rezultatu modlitwy – świadczy o tym sformułowanie *en pase eusebeia = „z całą pobożnością”*. Interesujące tłumaczenie całego zwrotu proponuje w swoim komentarzu C. Marcheselli-Casale: „Il pieno e libero culto a Dio a in tutta dignità umana”. Zatem *he eusebeia* oznaczałoby kult sprawowane wobec Boga. Zaś *he semnotes* oznaczałoby życie godne, ale nie tylko w sensie materialnym, lecz raczej w sensie moralnym i etycznym – życie na wysokim poziomie pod względem etyki pracy, etyki społecznej, zawodowej

---

<sup>25</sup> Por. C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastorali*, 153-154.

<sup>26</sup> Poza Listami Pasterskimi ten rzeczownik spotykamy jeszcze w: Dz 3,12; 2 P 1,3.6; 3,11.

<sup>27</sup> Por. J. Roloff, *Der erste Brief an Timotheus* (EKK XV), Benziger Verlag; Neukirchen-Vluyn 1988, 117.

i rodzinnej. A więc życie w zgodzie z najbardziej podstawowymi prawami i obowiązkami, które w dobie imperia-  
lizmu były bardzo często łamane<sup>28</sup>.

Czas na pewne podsumowania. Motyw stosunku do władzy został podjęty przez św. Pawła w Rz 13,1-7. Również autor *Listów Pasterskich* w podobnym duchu poruszył to zagadnienie w 1 Tm 2,2 i Tt 3,1. Nie było jednak intencją autorów natchnionych podanie doktryny dotyczącej stosunku chrześcijaństwa do władzy cywilnej. Jeśli w tekstach tych pojawia się jakaś wskazówka tego rodzaju, to dotyczy ona chrześcijan, a raczej ich postępowania w kontekście budowania pokoju.

Z pewnością również żaden z fragmentów nie zawiera nawet najmniejszego usprawiedliwienia niewłaściwego stosunku do drugiego człowieka – co mogłoby się wydawać w świetle wypowiedzi w Tt 2,9-10 i 1 Tm 6,1-2 na temat niewolników. Chodzi raczej o wskazówki dotyczące chrześcijańskiego postępowania, nawet w stanie niewolnictwa.

Teksty te nie stanowią również podstawy do wniosku o ewentualnej akomodacji chrześcijaństwa do istniejących warunków politycznych – jak niektórzy wnioskuje z 1 Tm 2,2. Ich celem było raczej uświadomienie chrześcijanom, że dobrym sposobem na „wyrównanie szans i rachunków” z rządzącymi jest modlitwa za nich, aby we właściwy sposób wypełniali swoje zadanie, którym było (i jest!) zabezpieczenie pokojowego współżycia wszystkich.

### **3. KTO MA WŁADZĘ W ZGROMADZENIU I W RODZINIE?**

W 1 Tm 2,11-14 autor natchniony podaje zasady obowiązujące mężczyzn i kobiety w czasie modlitwy. Na pierwszy rzut oka odnosimy wrażenie, że tekst ten tchnie

---

<sup>28</sup> Por. C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastoralis*, 155.

antyfeminizmem. Czy zatem zawiera on bezwzględny nakaz poddania kobiety mężowi czy raczej jest wezwaniem do konstruktywnej współpracy? Nie ulega wątpliwości, że w teologii św. Pawła Bóg jest tym, który obdarza swoim duchem kogo chce i jak chce – kobietę i mężczyznę bez żadnej różnicy (por. Ga 3,27-28; 1 Kor 12,7.11). Wydaje się, że 1 Tm 2,11-12 jest swego rodzaju instrukcją kościelną mającą za zadanie skorygowanie nieprawidłowości i nadużyć z obu stron (kobiet i mężczyzn) we wzajemnych relacjach, również w zgromadzeniu liturgicznym<sup>29</sup>. Przyjrzyjmy się jednak kilku kwestiom dokładniej.

W naszym tekście pojawiają się dwa pojęcia charakteryzujące postawę ucznia – kobiety (*manthaneo* – „niech się uczy”) i nauczyciela – mężczyzny (*didaskain* – „nauczać”). Jak zauważa słusznie C. Marcheselli-Casale chodzi o „postawę typową”. W pierwotnym chrześcijaństwie to mężczyzna miał przywilej charyzmatycznej posługi nauczania i kierowania wspólnotą. To zatem nauczanie było „postawą typową” dla mężczyzny. Kobieta zaś miała za zadanie słuchać nauk i to była z kolei jej „postawa typowa”. Był to skutek dominacji mentalności judaistycznej w pierwotnym chrześcijaństwie – taka była pozycja kobiety w synagodze. Chociaż, jak wiemy z tak zwanych Wielkich Listów św. Pawła, kobiety w pierwotnym kościele mogły pełnić funkcję diakoniszy, prorokini o mistrzyni<sup>30</sup>.

Kobieta ma trwać „w cichości” (*en hesychia*), tak w czasie pobierania nauk (w. 11) jak i w swoich obowiązkach w rodzinie (w. 12). To pojęcie oznacza życie w spokoju, poświęcone wypełnianiu swoich obowiązków<sup>31</sup>. Nie jest to jednak zakaz mówienia. Wręcz przeciwnie, kobieta ma słuchać w milczeniu, aby kiedy nadejdzie jej kolej

---

<sup>29</sup> Por. H. Langkammer, *Listy Pasterskie. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, 38.

<sup>30</sup> Por. C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastorali*, 184-186.

<sup>31</sup> Zob. znaczenie tego rzeczownika w: *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. II, 433. W kontekście omawianego fragmentu pojawia się również aluzja do „żony spokojnej”, którą wychwala mędrzec w Syr 26,13-18.

mówić z całą odpowiedzialnością i dojrzałością. Wydaje się, że wobec zawartego w 1 Kor 14,34 całkowitego zakazu mówienia dla kobiet w czasie zgromadzeń („kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć”), 1 Tm 2,11-12 stanowi złagodzenie tego prawa. Słuchać – uczyć się – mówić, to dynamika charakterystyczna nie tylko dla kobiet ale również dla mężczyzn<sup>32</sup>.

Zatrzymajmy się jeszcze nad chyba najtrudniejszym w interpretacji wezwaniem, z którym autor natchniony zwraca się do kobiety: *oude authentein andros* („ani też przewodzić nad mężem”). Bez wątpienia czasownik *authenteo* (w. 12) jest przeciwstawny rzeczownikowi *he hypotage* (w. 11). O ile wiemy dość dobrze co oznacza rzeczownik („uległość”; por. 2 Kor 9,13; Ga 2,5; 1 Tm 2,11; 3,4), o tyle nie jesteśmy do końca pewni znaczenia czasownika, który jest *hapax legomonen* w całej Biblii i tradycji patrystycznej. Możemy domyślać się, że chodzi o władanie w szerokim sensie: o kierowanie, podejmowanie inicjatyw, decydowanie itd.; a zatem o władanie w jakimś sensie autorytarne<sup>33</sup>. Również związek tego pojęcia z nauczaniem nie jest wykluczony, na co zresztą wskazywałby również kontekst uprzedni. Kobieta, która w synagodze nauczałaby mężczyzn nie tylko złamałaby wyraźnie sformułowany zakaz, ale wyraziłaby również w ten sposób akt dominacji nad nimi. Tak jak Ewa, która przejęła władzę nad Adamem dając mu zakazany owoc, co zresztą zostało przywołane w naszym tekście<sup>34</sup>. A zatem kobiecie nie wolno ani nauczać ani wywyższać się nad męża lecz ma trwać w cichości. Jakie zaś są zasady owego trwania w cichości wyjaśniliśmy już wyżej.

Jako swego rodzaju podsumowanie niech posłuży rozważanie nad sposobem argumentacji, do której odwołuje się autor *Listów Pasterskich*. Jako podstawę takiej postawy kobiety w zgromadzeniu i w rodzinie, podaje się pierw-

---

<sup>32</sup> Por. C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastoralì*, 192.

<sup>33</sup> Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, 339.

<sup>34</sup> Por. C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastoralì*, 187.

szeństwo kreacyjne: „Albowiem Adam został pierwszy ukształtowany” (1 Tm 2,13). Wina za grzech pierworodny została przeniesiona na Ewę: „zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo” (1 Tm 2,14). Wydaje się, że istnieje tu pewna rozbieżność w porównaniu do orędzia Tory (Rdz 3,17)<sup>35</sup> i nauczania świętego Pawła (Rz 5,12)<sup>36</sup>. W dość oryginalny sposób rozbieżność tę wyjaśnia H. Langkammer: „Nie jest jednak wykluczone, że argumentacja biblijna zawarta w naszym tekście skierowana była przeciw pewnym obawom albo już nadużyciom w gminie efeskiej, mającym swoje źródło w gnostyckim kulcie Ewy, bądź fenomenologicznie pojętym kulcie kobiecości. Takiego ubóstwienia doznawała Artemida. Możliwe jest też, że nawróceni poganie nie pozbyli się całkowicie dawniejszych przekonań”<sup>37</sup>.

#### 4. KTO JEST JEDYNYM WŁADCĄ?

Temat jedyne go władcy został wprowadzony przez autora Listów Pastorskich najpierw przez metaforę, w której Pan (*ho despotes*) pojawia się jakby przy okazji omawiania innego tematu (2 Tm 2,20-21). Następnie już wyraźnie Władca został przedstawiony w hymnie 1 Tm 6,15-16. Teksty te omówimy w takiej właśnie kolejności ze względu na sposób przedstawienia Jedyne go Władcy.

Za pomocą metafory przedstawiającej naczynia zaszczytne i niezaszczytne (2 Tm 2,20-21) autor przedstawia dwie grupy ludzi działających w gminie efeskiej. Pierwszą

---

<sup>35</sup> W tym fragmencie, to do mężczyzny Bóg mówi: „Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść. ...”.

<sup>36</sup> W tekście tym to Adam został obarczony odpowiedzialnością za grzech: „Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi”.

<sup>37</sup> H. Langkammer, *Listy Pastorskie*, 39.

stanowią ci, którzy wiernie trwają w zdrowej nauce; drugą ci, którzy wypaczają naukę Pana (o czym była mowa w 2,14-18). Taki stan rzeczy zobrazowany został przez użycie zwrotów określających przeznaczenie naczyń złotych i srebrnych (*eis timen* = „ku ozdobie”) oraz drewnianych i glinianych (*eis atimian* = „ku zawstydzeniu”)<sup>38</sup>. Dalej autor pisze o konieczności i warunkach oczyszczenia, które mają sprawić użyteczność naczynia: a) poświęcenie, b) użyteczność dla pana i c) gotowość do każdego dobrego czynu. Nas chyba najbardziej interesuje centralny zwrot: *euchreston to(i) despote(i)* („pożyteczne dla pana”). Choć samo określenie *ho despotes* („władca, pan”) nie oznacza tu wprost Boga, to jednak musimy pamiętać, że poruszamy się w obrębie metafory. „Skoro panem domu jest Bóg, a domem Kościół, metafora naczyń przybiera znaczenia personalno-eklezyjalne. Tymi naczyniami są wierni, członkowie gminy kościelnej. Przez nawrócenie nawet błądzący członkowie Kościoła zostaną oczyszczeni, aby mogli służyć Kościołowi, a nie niszczyć go”. Zaś Panem i Władcą (*ho despotes*) wszystkich jest Bóg, o czym w znacznie bardziej uroczysty sposób jest mowa w kolejnym tekście.

I Tm 6,15-16 to hymn do Boga, który nie zawiera jednak idei specyficznie chrześcijańskich. Wszystkie pojawiające się w nim motywy są wspólne ze Starym Testamentem. Stąd przypuszczenie, że autor Listów Pasterskich wykorzystał wcześniej już istniejący hymn pochodzenia judaistycznego<sup>39</sup>.

Nasz hymn rozpoczyna się uroczystym tytułem, którym nazywany jest Bóg: „błogosławiony i jedyny Władca”. Rzeczownik *ho dynastes* w grece klasycznej oznaczał

---

<sup>38</sup> Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, 430.

<sup>39</sup> Por. C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastorali*, 432. Zwróćmy nadto uwagę na fakt, że pierwsza część w. 15 („ukáže je we właściwym czasie”) należy właściwie do poprzedzającego fragmentu, w którym jest mowa na temat „objawienia się naszego Pana, Jezusa Chrystusa” (w. 14).

panującego, choć zwykle nie suwerena lecz jego zastępcę lub lennika<sup>40</sup>. Ten władca został opisany w naszym tekście dwoma przymiotnikami. Pierwszy (*makarios* = „błogosławiony, szczęśliwy”) nawiązuje do starotestamentowej idei „szczęścia”, które płynie od Tego, który sam jest szczęściem i błogosławieństwem – JHWH. Zdecydowanie jednak przez naszego autora został zaakcentowany drugi przymiotnik: *monos* = „jedyne”. To pojęcie również nawiązuje do Starego Testamentu: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym” (Pwt 6,4). Jednak w Starym Przymierzu dochodziło do konfrontacji Jedyne-go Boga z bóstwami pogańskimi, w Nowym dochodzi do konfrontacji z kultem ubóstwianych władców – imperatorów<sup>41</sup>. Sposób w jaki autor *Pierwszego Listu do Tymoteusza* pisze o Bogu nie pozostawia najmniejszych wątpliwości kto jest prawdziwym, jedynym suwerenem nie podlegającym niczyjej władzy. Jest nim oczywiście Bóg.

W dalszej pieśni został On nazwany „Królem królujących i Panem panujących” (*ho basileus ton basileuonton kai kyrios ton kyrieuonton*). Podobnie autorzy tak Starego jak i Nowego Testamentu tytułowali Boga (por. Pwt 10,17; 2 Mch 13,4; Dn 2,47; Ap 17,14; 19,16). W ten sposób wyrażana była absolutna wyższość JHWH nad bogami pogańskimi. „Warto zauważyć, że jeśli już sam tytuł *kyrios* określa w grece suwerennego władcę, to tym bardziej wielkość Bożej władzy i zakres Jego panowania wyraża zastosowany tutaj zwrot *Kyrios ton kyrieuonton*”<sup>42</sup>. Zatem nie ma wątpliwości, że według 1 Tm nie ma innego Boga, On jest jedyny. Istnieje ponad innymi bóstwami, królami i panami. Jego zaś rządy niosą błogosławieństwo spływające na poddanych<sup>43</sup>.

W dalszej części omawianego przez nas tekstu (w. 16) pojawiają się jeszcze inne tytuły, którymi został nazwany

---

<sup>40</sup> Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, 377.

<sup>41</sup> Por. C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastorali*, 432.

<sup>42</sup> J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, 377.

<sup>43</sup> Por. H. Langkammer, *Listy Pasterskie*, 80.



Bóg, ale my nie będziemy ich analizowali<sup>44</sup>, skupimy się raczej na końcowej doksologii: „Jemu cześć i moc wiekuista! Amen” = *Ho(i) time kai kratos aionion, amen*. Podobne doksologie spotykamy jeszcze w 1 Tm 1,17 i 2 Tm 4,18. Tam jednak nie pojawia się rzeczownik *to kratos*, który w grece klasycznej oznaczał „siłę, moc; potęgę, władzę; zwycięstwo, przewagę”<sup>45</sup>. Tymczasem jego miejsce zajmuje rzeczownik *he doksa* („chwała”). Zatem w 1 Tm 6,16 na „chwałę” (*he doksa*) składają się „cześć” (*he time*) i „moc, władza” (*to kratos*). Wydaje się więc, że oba pojęcia wyrażają absolutną wyższość Boga nad ubóstwianymi imperatorami<sup>46</sup>.

## 5. JAKA JEST „PRZESTRZEŃ” WŁADZY ABSOLUTNEJ BOGA?<sup>47</sup>

O tej rzeczywistości mówi się pośrednio w dwóch tekstach. Oba posiadają charakter eschatologiczny, choć nie zawsze w sensie eschatologii powszechnej. Treścią 2 Tm 4,1-2 jest uroczyste przekazanie depozytu wiary (w. 2), poprzedzone uroczystym zaprzysiężeniem (w. 1). Zauważamy, że ton Listu staje się coraz bardziej natarcywy, stąd takie zwroty jak „zaklinam cię”, „na Jego pojawienie się i Jego królestwo” oraz przypomnienie, że Jezus będzie „sądził żywych i umarłych”. Ostatni fragment w. 18 zawiera dwa terminy (*he epifaneia* / „pojawienie się” i *he basileia* / „królestwo”) ściśle ze sobą powiązane. Przy analizie tek-

---

<sup>44</sup> Dość szeroko zostały ona omówione między innymi w: N. Brox, *Die Pastoralbriefe* (RNT 7), Verlag F. Pustet, Regensburg 1969<sup>4</sup>, 218-219; J. Roloff, *Der erste Brief an Timotheus*, 355-357; C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastoralis*, 433-437; zob. też S.J. Stasiak, *Eschatologia w Listach Pasterskich*, Atla2; Legnica 1999, 79-81.

<sup>45</sup> Zob. *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. II, 710.

<sup>46</sup> Por. C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastoralis*, 436.

<sup>47</sup> Ten punkt został opracowany na podstawie S.J. Stasiak, *Eschatologia w Listach Pasterskich*, 139-142.

stu nie sposób ich rozdzielać tym bardziej, że występują w jednolitej konstrukcji<sup>48</sup>. Zauważmy, że „królestwo Boga” (*basileia theou*) urzeczywistnia się w epifanii Chrystusa. Od tego zdarzenia rozpocznie się rzeczywiste królestwo Boga<sup>49</sup>. I do tego czasu apostołski depozyt wiary musi być zachowany przez kierujących gminą (por. 1 Tm 6,14; 2 Tm 1,12). Wydaje się więc, że przedstawienie aktualnego stanu gminy i zobowiązanie jej przełożonych do podejmowania niezbędnych działań jest równie mocno podkreślone jak oczekiwanie na objawienie się królestwa<sup>50</sup>.

Z analizy tego wersetu wynika, że „królestwo” (*he basileia*), w tym kontekście, posiada rys eschatologiczny. Królestwo jest przedmiotem dążeń tak samego Apostoła jak i adresata listu i całej powierzonej mu gminy w Efezie. Momentem, gdy te dążenia osiągną swój cel, jest sąd nad żyjącymi i umarłymi, który dokona się w czasie paruzji – epifanii Chrystusa<sup>51</sup>.

Autor w 2 Tm 4,18 powtarza ten sam czasownik (*ry-omai* = „wyrwać”), którego użył w wierszu 17. Tu jednak występuje on w czasie przyszłym. Podmiotem obu zdań jest „Pan”. Apostoł żywi nadzieję, że to właśnie On wyrwie go od „wszelkiego złego czynu”. Zło, o którym tu mowa, ma inny charakter niż przedstawione w poprzednim wierszu. Nie jest to zło fizyczne, ale takie, które mogłoby przeszkodzić w osiągnięciu zbawienia<sup>52</sup>. Użyty następnie czasownik „zbawić” (*sodzo*), również w czasie przyszłym, wzmacnia jeszcze bardziej wymowę pierwszego zdania

---

<sup>48</sup> Chodzi o konstrukcję chistyczną, o której szczególnie pisze Por. E. Pax, ΕΠΙΦΑΝΕΙΑ, *Ein Religionsgeschichtlicher Beitrag zur Biblischen Theologie*, K. Zink Verlag; München 1955, 236-237.

<sup>49</sup> Por. J. Reuss, *Der zweite Brief an Timotheus*, St. Benno Verlag; Düsseldorf 1965, 71; por. też E. Pax, ΕΠΙΦΑΝΕΙΑ, 237.

<sup>50</sup> Por. N. Brox, *Die Pastoralbriefe*, 263; por. też L. Oberlinner, *Die Pastoralbriefe. Kommentar zum zweiten Timotheusbrief* (HTKNT XI/2), Herder; Freiburg-Basel-Wien 1995, 154.

<sup>51</sup> Por. R. Schnackenburg, *Gottes Herrschaft und Reich*, Herder, Freiburg-Basel-Wien 1961<sup>2</sup>, 204-205.

<sup>52</sup> Por. J. Stepien, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, 450.

i oznacza zbawienie wieczne<sup>53</sup>. Całe zaś zdanie „ocali mnie, przyjmując do swego królestwa niebieskiego”, może być rozumiane eschatologicznie. Bowiem to, co autor określa czasownikiem „ocali” (*sodzei*) zostanie dopełnione w momencie wejścia do królestwa Pana<sup>54</sup>. Należy jednak pamiętać, że cały czas pozostajemy w kontekście opisu osobistej sytuacji Apostoła (4,9-18). Dlatego wydaje się, że nie chodzi tu jedynie o przedstawienie nauki o eschatologii powszechnej. Przepuszczalnie autor miał na myśli również moment osobistego spotkania się Apostoła z Panem w królestwie niebieskim, który będzie miał miejsce po jego męczeńskiej śmierci. Niemniej jednak właśnie tak zaświadczona przez Apostoła wiara w Chrystusa otworzy mu drzwi do przedsionka królestwa Bożego, które objawi się w pełni przez ponowne przyjście Zbawiciela na ziemię (por. Flp 3,20; 1 Kor 15,25; 2 Tm 4,1)<sup>55</sup>.

Podsumowując zauważmy, że rzeczownik „królestwo” (*he basileia*) w 2 Tm 4,18, oznacza królestwo Boże, które objawi się w pełni przez paruzję – epifanię Chrystusa. W wymiarze jednostkowym może być osiągnięte przez Apostoła, w pewnym stopniu, już w momencie śmierci. W ten sposób mielibyśmy do czynienia ze skrzyżowaniem nauki o eschatologii powszechnej z jednostkową.

Z powyższej analizy wynika, że „przestrzeń” absolutnej władzy Boga i Jezusa Chrystusa w Listach Pasterskich wyraża pojęcie „królestwo” i pozostaje w kręgu eschatologii. Oznacza królestwo Boga, które jednocześnie jest królestwem Chrystusa. A momentem, w którym w pełni zostanie zrealizowane, jest paruzja Chrystusa<sup>56</sup>. Świadczy

---

<sup>53</sup> Por. G. Holtz, *Die Pastoralbriefe*, Evangelische Verlagsanstalt, Berlin 1964, 198.

<sup>54</sup> Por. R. Schnackenburg, *Gottes Herrschaft und Reich*, 224-225; por. też. C. Marcheselli-Casale, *Le Lettere Pastoralis*, 818; L. Oberlinner, *2 Timotheusbrief*, 181.

<sup>55</sup> Por. J. Jeremias, H. Strathmann, *Die Briefe an Timotheus und Titus. Der Brief an die Hebräer* (NTD 9), Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 1968<sup>8</sup>, 59.

<sup>56</sup> Por. U. Luz, *βασιλεία*, EWNT I, 491.

o tym niemal synonimiczne zestawienie w 2 Tm 4,1 pojęć „królestwo” i „epifania”, które odnoszą nas do jednej rzeczywistości eschatologicznej – królestwa Bożego, które stanie się udziałem człowieka<sup>57</sup>.

Obraz władzy, przedstawiony w *Listach Pasterskich*, nie jest systematycznym wykładem na temat stosunków społecznych w państwie rzymskim. Zawiera raczej kilka najważniejszych wskazówek dotyczących stosunku do władzy cywilnej. Obecne są również wskazania dotyczące Tego, który posiada władzę jedyną i niepodzielną. Z 1 Tm 2,2 i Tt 3,1 nie wynika jakoby autor natchniony wzywał chrześcijan do absolutnego posłuszeństwa władzy świeckiej. Znajdujemy tam jedynie kilka wytycznych dla wierzących w Chrystusa i ich stosunku do władzy, a i to obwarowanych klauzulą dotyczącą celu podejmowanych działań: „okazywać gotowość do wszelkiego dobrego czynu” (Tt 3,1). Nie sposób również wnioskować, że w Tt 2,9-10 i w 1 Tm 6,1-2 znajdujemy akceptację niewolnictwa. Autor *Listów Pasterskich* chciał jedynie pouczyć chrześcijan o właściwym postępowaniu w każdej sytuacji życiowej, również w stanie niewolnictwa.

Odrębnym zagadnieniem jest miejsce i postawa kobiety (i mężczyzny) w zgromadzeniu, również liturgicznym. Z 1 Tm 2,11-14 w żadnym razie nie wynika wroga postawa wobec kobiet. Chodzi raczej o dobrze pojęte postawy słuchania, uczenia się i mówienia we właściwym czasie. Postawa ta zaś jest charakterystyczna tak dla kobiet jak i dla mężczyzn.

Wszystko co zostało dotychczas powiedziane na temat władzy cywilnej, społecznej i religijnej opiera się na Tym, który jest jedynym władcą. On jest „królem królujących i panem panujących” (1 Tm 6,15-16). „Przestrzeń” Jego władzy sięga poza doczesność. Jest nią „królestwo Boga” (2 Tm 4,2), zwane również „królestwem niebieskim” (2 Tm 4,18). Ma ono charakter nie tylko powszechny, ale również bardzo indywidualny. W pewnym sensie stanie

---

<sup>57</sup> Por. K.L. Schmidt, *βασιλεία*, TWNT I, 584.

się faktem, kiedy dojdzie do osobistego spotkania Apostoła z Panem w Jego królestwie.

### **Riassunto**

Le Lettere Pastorali, come risulta già dal titolo, contengono un certo numero delle istruzioni che riguardano la vita delle comunità ecclesiariche a Efeso e sull'isola di Creta. Tra questi indizi troviamo anche quelli che riguardano il comportamento verso le autorità civili (1 Tm 2,2; Tt 3,1). Queste devono essere rispettate ma sotto la condizione di compiere il loro dovere, cioè garantiscono la convivenza pacifica di tutti i cittadini. La chiesa primitiva fu consapevole del funzionamento delle istituzioni dello stato, tra questi la schiavitù (cf. Tt 2,9-10; 1 Tm 6,1-2). In testi soprannominati non abbiamo trovato l'accentazione di quel fatto, ma soltanto le indicazioni per i cristiani che anche nello stato di schiavitù devono annunziare al mondo Gesù Cristo. Un altro tema che riguarda il potere è il comportamento nel raduno dei cristiani. Per questa volta si tratta del potere d'insegnare. Dall'analisi di 1 Tm 2,11-14 risulta che il comportamento della donna che ascolta, impara e poi parla, è "un atteggiamento tipico" del discepolo. Invece il comportamento del uomo che insegna e guida la comunità, è "un atteggiamento tipico" del maestro. Tutto questo ha un collegamento stretto con Unico Sovrano (cf. 1 Tm 6,15-16) e con il Suo regno (2 Tm 4,2.18) che raggiungerà la pienezza la fine dei tempi.

*Ks. Sławomir Stasiak*  
*ul. Jana Pawła II 1*  
*59-220 Legnica*

Ks. SŁAWOMIR STASIAK, ur. 1965 r. dr teologii (KUL Lublin), lic. nauk biblijnych (PIB Roma). Adiunkt przy katedrze teologii biblijnej w PWT we Wrocławiu. Ostatnia publikacja: *Tydzień biblijny. Pomoce i materiały* (red.), TUM; Wrocław 2008.